GŁOS ADWOKATÓW

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY PRAWU
I SPRAWOM ZAWODOWYM ADWOKATURY

Sądy Przysięgłych, czy ławnicze?

Od jakiegoś czasu pojawiają się w pismach codziennych fachowe lub mniej fachowe artykuły dziennikarskie na temat wartości i użyteczności Sądów Przysięgłych. Artykuły te roztrząsają zagadnienia: czy wyroki, względnie werdykty Przysięgłych odpowiadają poczuciu prawa i sprawiedliwości, czy i w jakich granicach należałoby wobec tego Sądy Przysięgłych utrzymać i czy nie należałoby ich zastąpić sądami ławniczemi.

Genezą tych artykułów nie jest zainteresowanie się problemem elementu laickiego w dziedzinie sądownictwa wogóle, lub rozważanie na temat ewentualnej reformy tej dziedziny procesu karnego z okazji obrad Komisji Kodyfikacyjnej nad nowym projektem procedury karnej. Wywołały je werdykty przysięgłych, wydane w ostatnich czasach we Lwowie i w Krakowie w poszczególnych wypadkach, które czy z powodu zabarwienia politycznego, czy dzięki senzacyjności sprawy, trzymały w napięciu opinję publiczną wywołując zainteresowanie, a temsamem i krytykę szerokich mas. Odbyty w Krakowie proces listopadowy, procesy lwowskie (Steigera, Paykerta, mordercy własnej siostry) wszystkie uwalniające, były krytykowane i komentowane najróżnorodniej, zależnie od punktu widzenia i fachowości autora danego artykułu.

W ostatnim czasie pojawił się w jednym z codziennych pism krakowskich artykuł zatytułowany: „Dziwne werdykty sędziów przysięgłych", rzucający pytanie, czy nie należałoby zreorganizować sądów przysięgłych tak dalece, iżby zastąpić je sądami ławniczemi.

Zainteresowanie, jakie prasa codzienna okazuje dla tego problemu płynie zatem stąd, że publiczność zwłaszcza laicka, krytykuje te werdykty uwalniające jako niesprawiedliwe, a identyfikując werdykt względnie wyrok ze samą instytucją Sądów

Przysięgłych, względnie mieszając te dwa pojęcia, potępiają samą istotę sprawy za jej objawianie się nazewnątrz i kwestjonują ten rodzaj wymiaru sprawiedliwości wogóle. O ile z jednej strony zainteresowanie się ogółu tego rodzaju sprawami jest objawem pocieszającym, o tyle z drugiej strony tkwi w tem niebezpieczeństwo, że bez zgłębienia istoty rzeczy rzuca się wprost postulat zniesienia Sądów Przysięgłych i zastąpienia ich surogatem ławnictwa. Toteż czas najwyższy, aby w tej ważnej sprawie głos zabrali prawnicy i to tak z punktu widzenia teorji prawa, jak i praktyki kryminalnej. Trzeba, by problemem tym zajęły się przedewszystkiem pisma fachowe i by głos z tej strony idący przedostawał się również na łamy pism codziennych, celem wszechstronnego oświetlenia tej kwestji.

Dla prawnika i dla oświeconego laika odpowiedź na pytanie o zasadę organizacyjną sądu, a więc na pytanie kto sprawować ma funkcje sędziego wyrokującego w procesie karnym nie nastręcza żadnych trudności. Mając do wyboru między zasadą koronną, ludową i mieszaną, wybiera tylko tę ostatnią. Dopiero w ramach tej jedynie zasady rozstrzyga pytanie: Sąd Przysięgły czy Sąd Ławniczy.

Instytucja Sądów Przysięgłych jest tak starą, tak w praktyce uznaną, a w teorji ugruntowaną, że doprawdy zbyteczną jest rzeczą kruszyć kopje o jej uzasadnienie. Zawiązki jej w Anglji sięgają XII wieku, a poprzez Francję i Niemcy przychodzi ona do Austrji, temsamem do Małopolski w drugiej połowie XIX stulecia, znajdując swoje solenne ugruntowanie w Konstytucji (ust. zasadn. z 21. grudnia 1867 Dz. U. P. Nr. 144) i w ustawie wprowadczej do procedury karnej austrjackiej, niemniej w samej procedurze.

Bronić potrzeby i celowości czynnika wymiaru sprawiedliwości, istniejącego od wieków i od wieków uznanego w całym świecie cywilizowanym, rozwodzić się nad pytaniem, czy znieść jednem pociągnięciem pióra Sądy Przysięgłych, a więc sądy mieszane wyrokujące w składzie sędziów koronnych i ludowych, czy utrzymać je nadal, czy zatem uczynić zamach na rodzaj sądu i sądzenia, który wszystkie państwa, należące do strefy zachodniej cywilizacji u siebie nietylko wprowadziły, ale w konstytucjach swych spetryfikowały, byłoby przelewaniem z pustego w próżne.

Dla nas pytanie to może odnosić się jedynie do problemu, czy i w jakim stopniu należałoby ograniczyć działalność Sądów

Przysięgłych, czy i które przestępstwa należałoby zatem wyeliminować z pod kompetencji Sądów Przysięgłych, w których wypadkach i wśród jakich warunków. Bo nawet fakt, który zdarzył się we Lwowie, że fałszerz i morderca wyszli na podstawie werdyktu przysięgłych z sali sądowej wolni od kary, nie może dla prawnika, obznajomionego zwłaszcza praktycznie z wymiarem sprawiedliwości przez Sądy Przysięgłych stanowić argumentu przeciw zasadności tej instytucji. Nie może zachwiać w nim przekonania o potrzebie, wartości i konieczności Sądów Przysięgłych, chociażby werdykty ich kłóciły się czasem z poczuciem prawa i sprawiedliwości szerokich mas społeczeństwa. Bo wiemy wszak doskonale, że to poczucie szerokich mas społeczeństwa, będące wypływem nastroju chwili lub politycznego podniecenia, nie jest i nie może być ani wyrazem prawa, ani sprawiedliwości, jak nie jest i być nie może takim wyrazem zły lub błędny wyrok sądu koronnego. Czyż tylko Sądy Przysięgłych nie stoją czasem na wysokości zadania? Czyż nie zdarza się to samo, może nawet w jaskrawszym stopniu, sądom urzędniczym? Wszakżeż w tem właśnie tkwi zdobycz postępowego sądownictwa, iż zmieszano element urzędniczy z elementem ludowym, by uchronić wymiar sprawiedliwości od skostnienia, zmechanizowania, serwilizmu i drakoń每stwa. A tym sądem mieszanym może zdaniem moim, być tylko sąd przysięgłych, zwłaszcza w wypadkach, w których przedmiotem sądzenia będą zbrodnie kapitalne, przestępstwa polityczne i prasowe. Można spierać się o rację tego stanowiska, można być zdania, że należy wyjąć poszczególne przestępstwa z pod jurysdykcji sądów przysięgłych i oddać je pod orzecznictwo sądów ławniczych, nigdy jednak nie można postulować zniesienia Sądów Przysięgłych i zastąpienia ich surogatem, chociażby nawet zapadło jeszcze sto wyroków, pojętych przez szerokie masy społeczeństwa, informującego się o sprawie z gazet tylko, jako niesprawiedliwe.

Pytanie czy i kiedy mają orzekać Sądy Ławnicze stanowi osobny dział proceduralnego zagadnienia w dziedzinie organizacji sądownictwa karnego. Jest ono jednak czemś zgoła różnem od kwestji sądownictwa przysięgłych. Obie sprawy są dziś nader aktualne i dlatego byłoby rzeczą bardzo wskazaną i użyteczną, by zajęły się nią sfery sędziowskie, prokuratorskie i obrończe; niemniej by zainteresowały się niemi intenzywniej i sfery laickie. Niejeden bowiem argument i z tej strony może przydać się w pracowni kodyfikacyjnej, u nas obecnie właśnie czynnej.

Dr Natan Oberlender.

ADW. DR. GOLDBLATT.

Kodeks karny Republik Sowieckich.

Rewolucja Kiereńskiego w Rosji usunęła caryzm... formalnie. Zanim zdołała się ustalić jako rząd republikański, rewolucja Leninowska zmiotła z widowni cały gmach państwowy Romanowów a wraz z nim i republikańskie, dorywcze nasypy kiereńszczyzny. By stworzyć nowy porządek rzeczy tzw. ustrój komunistyczno-proletarjacki z Władzą i Rządem robotniczo-włościańskiemi, czyli „państwo ludzi pracy“ na podstawach sowieckich, ta ostatnia czerwona rewolucja zniwelowała doszczętnie całą dotychczasową ustrojowość w Rosji i to nietylko polityczno-państwową, ale także społeczno-gospodarczą. Stąd powstała i długi czas trwała próżnia... w życiu i w normach. Pierwsze zamarło niemal zupełnie. Drugie, dotychczas obowiązujące derogowano jako kategorje dawnego ładu więc jako reakcyjne. Odtąd też dekretowano nowe ukazy sporadycznie wedle potrzeby i dla ochrony rewolucyjnego porządku prawnego, który dopiero tworzono a który miarodajnym, rządowładnym czynnikom zdawał się ustawicznie być poważnie zagrożonym.

Ponieważ jednak nawet wegetacja jest jeszcze żywotem, a żywy organizm, czy to indywidualny czy też społeczny emanuje ze siebie przeróżne akty ze stanowiska danego lub aspirowanego rządu i porządku prawnego niepożądane i za niebezpieczne dla tychże i przez nie uznane, przeto noworządcy postarać się musieli o odpowiedni, nowy system przepisów prawnych. Tak tedy obecna Rosja, zmuszona wypełnić wytworzoną przez siebie próżnię we wszystkich dziedzinach życia i prawa, z konieczności przystąpiła do odbudowy życia a wraz z niem także do wybudowy swoistego ustawodawstwa.

W takich to warunkach zrodził, kształtował się i istnieje nowy, obecnie obowiązujący w Rosji „Kodeks Karny Republik Sowieckich S. S. S. R.“

Przystępując do omówienia, raczej streszczenia tego najnowszego pomnika pracy i techniki ustawodawczej, z góry zaznaczamy, że artykuł niniejszy nie ma pretensji do wskazań naukowych lub rozważań teoretycznych. Artykuł ten ma w dostępnych nam ramach sprawozdawczo informować o charakterystycznej metodologji, osobliwych rozwiązaniach problemów jurydycznych i o zasadniczej treści tej nader ciekawej ustawy karnej[1]).

W całości Kodeks ten jako system prawa karnego nie jest tworem oryginalnym. Przy bliższem poznaniu przedstawia się on jako amalgamat rożnych systemów, spreparowany w poszczególnych instytucjach i przystosowany w podstawowych zasadach

---

[1]) Dla specjalnego studjum odsyłamy do samej ustawy i krytyki Prof. Dra Makarewicza. Porównaj: Kodeks Karny Republik Sowieckich. Warszawa - 1927. Nakład Księgarni F. Hoesicka.

ad usum polityki, potrzeb i celów Sowietów. Więcej też znajdujemy w tym Kodeksie wskazań polityki kryminalnej (Kryminologji i Penologji), ściśle mówiąc polityki, niż właściwych imperatywnych norm pozytywnego prawa karnego. W konsekwencji pod takim też kątem widzenia sowiecki ustawodawca przystąpił w tym Kodeksie do walki z przestępstwem i do jego profilaktyki.

W ślad za tem także materjał do konstrukcji i treści pojęcia i istoty przestępstw i kar czerpano dla Kodeksu tego nie z przeszłego lub obecnego środowiska rosyjskiego, jego właściwości historycznych, etnograficznych i kulturalnych, lecz z programu i zasad obecnego rządu stosownie do jego politycznych zamierzeń i społecznych poczynań. Dlatego też to materjalne prawo karne sowieckie jest gdyby zwierciadlanem odbiciem, katechizmem tego, co się wśród ludności Rosji ma dziać wedle nakazów Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego dla zachowania względnie stworzenia sowieckiego ustroju państwa i społeczeństwa.

Wszelka działalność jednostki lub związków, skierowana przeciw systemowi sowieckiemu jest kontrrewolucyjną i karygodną, a kara przez Kodeks przewidziana zależy od wielkości niebezpieczeństwa inkryminowanej działalności dla danego systemu Toteż zbrodnie względnie przestępstwa polityczne biorą górę nad pospolitemi, są bardzo surowo karane i zajmują lwią część ustawy.

Sam podział kodeksu zaczerpniętym jest z innych obowiązujących prawodawstw karnych. Wedle powszechnie przyjętego porządku Kodeks sowiecki obejmuje część ogólną i szczegółową w sumie 227 artykułów. Część ogólna zawiera zasadnicze przesłanki przestępstwa, jego karalności oraz kary. Składają się na nią następujące rozdziały: Zakres mocy obowiązującej Kodeksu Karnego, ogólne zasady stosowania kary, wymiar kary oraz rodzaje i gatunki kar i innych środków ochrony socjalnej. Część szczegółowa obejmuje różne postaci zasadnicze przestępstw oraz wielorakie skale karne za nie Traktuje o przestępstwach przeciwko Państwu (47 artykułów), o przestępstwach urzędniczych (służbowych), naruszaniu przepisów o rozdziale Kościoła od Państwa, o przestępstwach gospodarczych, przestępstwach przeciwko życiu, zdrowiu, wolności i godności osoby, o przestępstwach przeciwko mieniu i przestępstwach wojskowych, wkońcu o naruszeniu przepisów, zabezpieczających zdrowotność publiczną, bezpieczeństwo publiczne i spokój publiczny.

Znamienne **novum** stanowią w samym kodeksie definicja ustawy karnej, określenie jej celów oraz środków ten cel realizujących. Taksamo znajdujemy tu oficjalną autorytatywną definicję przestępstwa i kary, określenie zadania i celowości tej ostatniej. W zasadzie bowiem naukowe dysertacje należą do nauki i filozofji prawa. Natomiast Kodeks sowiecki uznaje za konieczność dogmatyczne stwierdzenie założeń i podstaw swojego jus puniendi.

Zaczem wedle art. 5. Kodeks karny S. S. S. R. ma za zadanie ochronę prawną państwa ludzi pracy przed przestępstwami oraz przed czynnikami społecznie niebezpiecznemi, a zadanie to urzeczywistnia drogą stosowania kar, lub innych środków ochrony socjalnej do osób naruszających rewolucyjny porządek prawny.

Za przestępstwo poczytuje Kodeks ten (art. 6.) wszelkie społecznie niebezpieczne działanie lub zaniechanie, zagrażające podstawom ustroju sowieckiego, oraz porządkowi prawnemu, który przez Władzę Robotniczo-Włościańską ustanowiony został na przejściowy okres czasu, prowadzący do ustroju komunistycznego.

Wielce skomplikowaną i niejednolitą teorję wprowadza Kodeks w pozytywne swe postanowienia w dziale ogólnym o karze i jej zadaniach. A więc karę oraz inne środki ochrony socjalnej stosuje się art. 81 celem:

a) ogólnego zapobieżenia nowym naruszeniom tak ze strony naruszającego (prewencja indywidualna), jak i ze strony innych niepewnych czynnikow społecznych (prewencja generalna);

b) przystosowania naruszającego do warunków współżycia społecznego zapomocą poprawczego wpływu pracy (teorja poprawy i włoskie adattamento sociale);

c) pozbawienia przestępców możności dokonywania dalszych przestępstw (teorja zapobieżenia i ochrony);

Prawdziwe **curiosum** stanowi nowy miernik sprawiedliwości, wprowadzony w Kodeksie pod mianem i treścią **„Socjalistycznego poczucia prawnego“.** Wedle artykułu 9 Kodeksu kary wymierzają organa sądowe według ich socjalistycznego poczucia prawnego z zachowaniem kierujących zasad i artykułów niniejszego Kodeksu. Wiadomo, że dotychczas wszędzie sądy sądziły i karały wedle prawa i poczucia sprawiedliwości. Co obecnie oznaczać ma treść i istotę socjalistycznego poczucia prawnego, tego dotąd żaden kodyfikator nie określił. Nawet nauki socjologiczne i socjalistyczne znaczenia i treści tej terminologji dotąd nie ustaliły. Co zaś w praktyce u poszczególnych sędziów sowieckich oznaczyć ma ich indywidualne poczucie prawne socjalistyczne, na to żadnego wykładnika znaleźć nie można. Będzie to zatem specyficzne poczucie prawne sowieckie, któremu odpowiadać ma sui generis sprawiedliwość, również specyficznie sowiecka. Należy wyrazić żal, że judykatura, na tym fundamencie i kodeksie oparta jest nam niedostępną. Musi ona być wielce interesującą i symptomatyczną...

W nowoczesnych ustawodawstwach na polu prawa karnego zasadniczo i bezwzględnie wykluczoną bywa analogja i to w obu możliwych postaciach, bądź jako analogja legis (Gesetzesanalogie) bądź też jako analogja iuris (Rechtsanalogie).

Zaczem przestępstwem jest tylko ten czyn, który prawodawca w ustawie jako delikt wyraźnie przewidział i tylko za taki spotkać może winnego przewidziana zań również w ustawie kara. W tym względzie Kodeks sowiecki czyni osobliwy wyłom. Porzuca powszechnie dziś przyjętą zasadę: nullum crimen, nulla poena sine lege, a wprowadza w całej możliwej rozciągłości **prawo analogji**. Wedle tegoż sądy sowieckie mogą wedle swego swobodnego uznania kwalifikować czyny tudzież zachowanie jednostek i grup jako karygodne i analogicznie też karać za nie wedle postanowień Kodeksu, jeśli tylko są podobne do tych, które Kodeks jako karalne przestępstwa sankcjonuje.

Ze względu na doniosłość tego zagadnienia analogji przytaczamy dotyczący jej przepis dosłownie. Artykuł 10 Kodeksu opiewa: W razie braku w Kodeksie Karnym bezpośrednich wskazówek co do poszczególnych rodzajów przestępstw, wymierza się kary względnie środki ochrony socjalnej zgodnie z temi artykułami Kodeksu Karnego, które przewidują przestępstwa najbardziej podobne co do doniosłości i rodzaju, z zachowaniem przepisów ogólnej części niniejszego Kodeksu.

Prof. Dr. Makarewicz odnośnie do tej ustawowej analogji zauważa i komentuje tęże następująco: szerokie zakreślenie w ustawie możliwości ścigania i stosowania kar w drodze analogji z art. 10 za czyny w Kodeksie nieprzewidziane, pozostaje prawdopodobnie w ścisłym związku ze zasadą socjalistycznego poczucia prawnego z art. 9. Analogja ta ma na celu danie wielkiej swobody sądom sowieckim w kwalifikowaniu czynów bez krępowania się brzmieniem poszczególnych artykułów Kodeksu. Cała uwaga ustawodawcy skierowaną tu była i jest na tępienie ludzi o przeciwnym niż panujący, poglądzie społecznym i prawnym. Kodeks bowiem sowiecki ma charakter wybitnie polityczny i rewolucyjny i jako taki ma za zadanie ochronę państwa ludzi pracy przed przestępstwami oraz przed czynnikami społecznie niebezpiecznemi, wspomina o osobach „naruszających rewolucyjny porządek prawny" (art. 5), karze nietylko za czyny w Kodeksie wymienione lub „podobne", ale nawet za charakter „niebezpieczny"

Zdanie to potwierdza sam oficjalny komentarz w urzędowem wydaniu Kodeksu sowieckiego do art. 10. Urzędowy komentator objaśnia i glossuje, że zasada stosowania analogji ma na celu wypełnianie luk w ustawie, a wprowadzenie tej bezbrzeżności sankcji ma mieć znaczenie pedagogiczne, gdyż każda jednostka z obawy przed karą nietylko strzedz się musi tego, co jest zakazanem wyraźnie, ale także strzedz się musi takiego zachowania, które jest sprzecznem z budową państwa sowieckiego. Stąd konkluduje Prof. Makarewicz, że tego rodzaju stanowisko ustawodawcy i ustawy w prawie karnem jest zupełnem zaprzeczeniem wolności i spokoju obywatela.

Dla ścisłości nadmieniamy, że Polska Konwencja Konsularna z Rosją z 18 lipca 1924 r. Dz. U. R. P. poz. 210 ex 1926 —

zastrzega się wyraźnie w protokole dodatkowym do art 4, że do urzędników konsularnych polskich, będących obywatelami polskimi nie wolno stosować analogji z art. 10 Kodeksu Karnego sowieckiego.

Interesującemi są również postanowienia Kodeksu co do zakresu jego działania, to jest obrębu obowiązywania a to w granicach:

a) czasu,
b) przestrzeni,
c) osób.

Ad a. Powszechnie ustawy karne materjalne nie mają mocy wstecznej. Nie stosują się tedy do czynów, popełnionych przed ich wejściem w moc obowiązującą. L e x p r a e v i a jest rękojmią legalności wyroku i gwarancją sprawiedliwości karnej. Tylko wyjątkowo przyznaje się moc wstecznego działania ustawie późniejszej, gdy jest łagodniejszą. Kodeks sowiecki i w tym względzie zrywa z dotychczasowym pochodem humanitarności, nauki i prawa. Wprowadza bowiem w art. 23 zasadę: lex retro agit. W myśl osnowy tego artykułu Kodeks stosuje się **„do wszystkich czynów, które przed wprowadzeniem Kodeksu w życie nie były jeszcze przez Sąd rozpatrywane“.**

Praktycznie przedstawia się rzecz w ten sposób, że co za panowania poprzedniego regime'u i za czasów obowiązywania dawnej, tj. carskiej ustawy karnej, było obowiązkiem obywatelskim i nakazem ustawowym, to obecnie poczytane być może za przestępstwo i jako takie karanem. Jakie tu pole do dowolności, samowoli i niesprawiedliwości, ilustruje dobitnie artykuł 67, który czynne działanie lub czynną walkę, podjęte przeciw klasie robotniczej i ruchowi rewolucyjnemn w c z a s i e u s t r o j u c a r s k i e g o na odpowiedzialnych lub specjalnych poufnych stanowiskach karze wedle art. 58 nawet najwyższą karą tj. r o z s t r z e l a n i e m oraz konfiskatą całego majątku.

Ta retractio legis z natury rzeczy umożliwia każdocześnie persekwowanie i karanie osób przeciwnych zapatrywań i dawnego systemu zwłaszcza, że wedle art. 33 uwaga III Kodeksu odnośnie do takich przestępstw (z art. 67) **zastosowanie przedawnienia w poszczególnych wypadkach pozostawia się uznaniu Sądu.**

Ad b) i c). Obręb geograficzny obowiązywania Kodeksu, tenże ogranicza do terytorjalnych granic państwa, wyłączając z pod jego mocy cudzoziemców, o ile ci z racji swego stanowiska dyplomatycznego korzystają z prawa zakrajowości na zasadzie specjalnych umów, zawartych przez S. S. S. R. z poszczególnemi państwami Zresztą wyznaje Kodeks zasadę terytorjalności z przymieszką narodowości osobowej. Tak tedy dana ustawa stosuje się bezwarunkowo względem obywateli sowieckich także za przestępstwa popełnione poza granicami Republiki, zaś względem cudzoziemców, przebywających w granicach S. S S. R. także za przestępstwa poza granicami Republiki, jedna

tylko wówczas, gdy te ostatnie skierowane były przeciwko podstawom ustroju państwowego i przeciw sile zbrojnej Sowietów. Za inne zagranicą popełnione przestępstwa, choćby najcięższego kalibru, jak naprzykład morderstwo, rabunek, zbrodnie dynamitowe, fałszowanie monety i publicznych papierów kredytowych i t. p. jest cudzoziemiec w dzisiejszej Rosji zupełnie bezkarnym.

Stwierdzamy tu zatem doniosłą i ciekawą odmianę. Dziś we wszystkich ustawodawstwach nowoczesnych znachodzą się postanowienia o represji wszechświatowej, a to dla ochrony przed wzrastającą i międzynarodowo zorganizowaną przestępnością celem międzynarodowej, wprost światowej walki z nią. Kodeks sowiecki jakby rozmyślnie i naprzekór instytucję tę w ustawie zignorował i pominął. Wytwarza się stąd osobliwe prawo azylu dla przestępców wszechświata — w granicach obecnej Rosji.

Odnośnie do postaci zasadniczych, w jakich Kodeks kształtuje przestępstwo, to rozróżnia on trzy jego typy: usiłowanie, dokonanie i przygotowanie. Usiłowanie, nawet nieudolne podlega karze narówni z dokonaniem (art. 14). Zaniechane usiłowanie karanem jest o tyle, o ile przedsięwzięte działanie stanowi już jakieś przestępstwo.

Karygodnem jest również działanie przygotowawcze. Za przygotowanie przestępstwa (art. 12) uważa się wyszukanie, nabycie lub przysposobienie narzędzi, środków, jak również stworzenie warunków dla dokonania przestępstwa. Przygotowanie nie podlega karze, jeśli ono samo przez się nie jest czynnością według Kodeksu karą zagrożoną. Sąd jednak władny jest stosować środki ochrony socjalnej do osób, pociągniętych do takiej odpowiedzialności a przezeń uznanych za społecznie niebezpieczne.

Pod względem udziału w przestępstwie przyjmuje Kodeks trzy jego rodzaje: sprawców, podżegaczy i pomocników o pojęciu utartem. Każdego ze spółuczestników przestępstwa karze stosownie do stopnia uczestnictwa, wielkości niebezpieczeństwa, grożącego ze strony sprawcy oraz przestępstwa przezeń dokonanego (art. 15).

Zgodnie z powszechną systematyką Kodeks zna dwa rodzaje winy: umyślną i nieumyślną. Działa umyślnie w rozumieniu ustawy, kto przewidział skutki swego działania i ich pragnął albo też świadomie dopuścił do ziszczenia się tych skutków. Wina nieumyślna polega na działaniu w lekkomyślnem mniemaniu, że się zapobiegnie skutkom, względnie na nieprzewidzeniu tychże, choć się je przewidzieć było winno.

Ustawa ta statuuje również jednoczynowy tzw. idealny zbieg przestępstw. W przypadku konkurencji różnych przepisów, gdy czyn zawiera znamiona przestępstw, przewidzianych w różnych artykułach Kodeksu, wówczas wymierza się karę według najsurowszego przepisu. Przy konkurencji więcej przestępstw, popełnionych przed wydaniem wyroku sąd arytmetycznie oznacza

karę za każde przestępstwo z osobna, a nakłada karę ze wszystkich przewidzianych, najsurowszą (art. 29, 30).

Kodeks przewiduje następujące rodzaje kary: (art. 32)

a) wydalenie z granic S. S. S. R. na pewien czas lub bezterminowo;

b) pozbawienie wolności ze ścisłem odosobnieniem lub bez tego;

c) roboty przymusowe bez straży;

d) warunkowe zasądzenie;

e) konfiskatę majątku, zupełną lub częściową;

f) grzywnę;

g) pozbawienie praw;

h) zwolnienie ze służby;

i) naganę publiczną;

j) nałożenie obowiązku wyrównania szkody;

Jak z tego taksatywnego wyliczenia kar wynika, Kodeks sowiecki pozornie nie zna kary śmierci. Jednak tylko pozornie, gdyż już w następnym artykule (art. 33) stosuje **rozstrzelanie,** więc karę śmierci w sprawach, będących przedmiotem postępowania przed Sądem Najwyższym, przed Sądami Gubernialnemi oraz przed trybunałami wszelkich kategorji — aż do odwołania przez Wszechrosyjski Centralny Komitet Wykonawczy, gdy wedle Kodeksu przewidziany jest najwyższy wymiar kary.

Nowością legislacyjną są w Kodeksie środki zabezpieczające, które ustawa określa jako inne środki ochrony socjalnej. Zastępują one karę z wyroku względnie z niej wypływają. Należą tu: umieszczenie w zakładzie dla umysłowo lub moralnie upośledzonych, leczenie przymusowe, zakaz piastowania jakiegokolwiek urzędu lub trudnienia się jakiemikolwiek czynnościami lub zawodem, wydalenie z pewnej miejscowości oraz oddanie nieletniego rodzicom, krewnym lub też innym osobom za poręczeniem, pod warunkiem atoli wszechstronnego zapoznania się sądu z trybem życia i osobą poręczyciela.

Pozatem zna też Kodeks nadzwyczajne złagodzenie kary i warunkowe zawieszenie wykonania kary, które niewłaściwie nazywa warunkowem zasądzeniem.

Tak tedy przedstawia się w ogólnych zarysach Kodeks Karny Republik Sowieckich w swoich podstawowych urządzeniach i przepisach. Szczegółowy rozbiór tych ostatnich i zapodanie treści poszczególnych działów przestępstw zastrzegamy sobie do odrębnego referatu.

Jesteśmy w Polsce w okresie kodyfikowania ogólnej ustawy karnej materjalnej dla całego Państwa. Kodyfikatorzy nasi powinni dokładnie zaznajomić się z Kodeksem Karnym Sowietów, choćby dla ominięcia tych błędów i wad, jakie ten Kodeks znamionują...

ADW. DR. LEON GELDWERTH.

Rejestrowe prawo zastawu na ruchomościach.

Obowiązujące na ziemiach polskich ustawy cywilne a w szczególności w zaborze austrjackim § 451 p. ks. u. c. w rosyjskim art. 2076 kod. Nap. i niemieckim § 1205 kod. niem. stoją na stanowisku, że nabycie prawa zastawu na ruchomościach dopuszczalne jest jedynie we formie zastawu ręcznego, a więc przez rzeczywiste oddanie rzeczy zastawnikowi. — Znane prawu austrjackiemu symboliczne oddanie w zastaw (§§ 427, 452 u. c.) dopuszczalne jest tylko przy takich rzeczach, których fizyczne oddanie jest niemożliwe, a w takim razie oddanie jest dozwolone tylko przez umieszczenie znaków na zastawie. To ograniczenie jakoteż niemożliwość stwierdzenia, czy dłużnik tejsamej rzeczy już komu innemu nie oddał w zastaw, było powodem, że powszechnie upatrywano w zastawieniu rzeczy bez rzeczywistego oddania źródło niepewności, z powodu czego w praktyce je unikano.

Wprawdzie obowiązująca w b zaborze austrjackim ordynacja egzekucyjna dopuszcza w §§ 253 i nast. ustanowienia prawa zastawu przez zastawnicze opisanie w protokole zajęcia a więc bez rzeczywistego oddania rzeczy, atoli ten sposób nabycia zastawu bez rzeczywistego oddania rzeczy wierzycielowi, nie może z natury rzeczy mieć wielkiego znaczenia w praktyce, bo pomijając to, że wymaga on interwencji organu sądowego, nie może środek egzekucyjny stać się normalnym środkiem zabezpieczenia kredytu.

Ta niedopuszczalność oddania rzeczy w zastaw bez równoczesnego oddania zastawu w dzierżenie zastawnika, utrudnia znacznie kredyt, bądźto z powodu braku odpowiednich do jakości towaru magazynów, bądźto z powodu bardzo wielkich kosztów przeniesienia i magazynowania; ponadto przeniesienie takich środków produkcyjnych jak maszyn, kotłów itp. wstrzymuje dalszą produktywną czynność zastawcy.

W miarę jak kredyt przyszedł do coraz większego znaczenia i stał się warunkiem rozwoju przemysłu i handlu, sfery przemysłowe i handlowe poczęły brak ten w ustawodawstwie coraz dotkliwiej odczuwać, zwłaszcza, że środki produkcji t. j. maszyny i narzędzia przemysłu, urządzenia handlowe oraz zapasy towarów gotowych i surowców przedstawiają dziś już wielkie wartości i nadają się przez to jeszcze w wyższym stopniu do zabezpieczenia kredytu, niż domy i grunta. — Nic tedy dziwnego, że jeszcze przed wojną odzywały się coraz liczniej głosy, domagające się przyznania możności ustawowej tworzenia hipotek na ruchomościach właścicielom zakładów przemysłowych odnośnie do maszyn i wyprodukowanych przez nich towarów kupcom odnośnie do urządzenia sklepowego i takich towarów

jakiemi kupiec handluje, rolnikom wreszcie dla produktów rolnych, bydła i maszyn rolniczych przez nich używanych.

Myśl ta była także przedmiotem obrad niemieckiego zjazdu prawników w r. 1912 oraz w r. 1920, na których przyszło do sformułowania głównych zasad, na jakich winna opierać się zasada zastawu rejestrowanego czyli hipoteki rejestrowej (Registerpfandrecht. Registerhypotek), której uchwalenie zaleca się wszędzie, gdzie ustawodawstwo stoi na stanowisku, że niema zastawu ruchomego bez rzeczywistego oddania rzeczy zastawnikowi. W Polsce myśl ta znalazła również bardzo licznych zwolenników, a na zebraniu Związku adwokatów polskich we Lwowie dnia 12 stycznia 1926 r. wygłosił Dr. Aleksander Raczyński odczyt na temat „O hipotece regestrowej na ruchomościach przemysłowych i rolniczych“[1]), w którym oświadczył się również za potrzebą wprowadzenia hipoteki na ruchomościach.

Ogólne zasady, na których zwolennicy hipoteki na ruchomościach chcieliby ją oprzeć są następujące:

Obok istniejącego w ustawodawstwach sposobu nabycia prawa zastawu na ruchomościach przez rzeczywiste ich oddanie zastawnikowi, wprowadza się sposób nabycia prawa zastawu na ruchomościach przez wciągnięcie ich do rejestru zastawów ruchomych utrzymywanego przez sąd rejestrowy, którym wedle jednych (prawników niemieckich) ma być sąd handlowy, a wedle drugich sąd powiatowy (pokoju) miejsca, w którem znajdują się ruchomości zastawione.

Do ustanowienia tego rodzaju hipoteki rejestrowej potrzebna jest umowa pisemna o zastaw, w której podaną ma być cyfrowo wierzytelność mająca być zastawem zabezpieczoną, oraz dokładne i szczegółowe oznaczenie przedmiotów zastawionych, sporządzone wobec 2 świadków a — o ile to jest możliwe — przez odznaczenie ich w sposób odróżniający je od innych rzeczy, a więc przy drzewie przez cechowanie, przy bydle przez piętnowanie.

Umowa taka ma być w ciągu dni 14 zgłoszona do sądu celem wciągnięcia jej do rejestru, w krórym ma być podane imię i nazwisko zastawcy, krótki opis rzeczy z podaniem, czy zostały oznaczone i w jaki sposób, wysokość wierzytelności itp.

Rejestr ten wolno każdemu w sądzie rejestrowym przeglądnąć i żądać odpisów.

Prawo zastawu na ruchomościach wciągniętych do rejestru nabywa się tylko przez wpis do rejestru, a kto nabył prawo zastawu w dobrej wierze, musi być wobec każdego chroniony.

Jeśli zastawca ruchomości nie jest zarazem właścicielem nieruchomości, na której znajdują się ruchomości, mające być wciągnięte do rejestru celem ustanowienia na nich prawa zastawu, — natenczas o ile zastawca zalega z czynszem najmu

[1]) Odczyt ten zamieszczony jest w całej osnowie w „Przeglądzie Prawa i Administracji“ zeszyt 1—3 z r. 1926.

względnie dzierżawy, może się właściciel sprzeciwić ustanowieniu prawa zastawu rejestrowego a to w ciągu pewnego terminu (14 dni) od dnia zawiadomienia go o zamiarze ustanowienia rejestrowego prawa zastawu. Sprzeciw ten może zastawca ubezskutecznić przez zapłatę zaległości. W każdym razie ma właściciel dla czynszu ustawowo zagwarantowane pierwszeństwo na ruchomościach, wciągniętych do rejestru a w chwili ich zarejestrowania na jego realności się znajdujących. Pierwszeństwo to jednak należałoby ograniczyć np. do 3 rat zaległych, co leży w interesie wierzyciela a nie szkodzi właścicielowi, skoro tenże ma prawo w razie zalegania z zapłatą czynszu wypowiedzieć najem i eksmitować dłużnika zastawcę. Sprzeciw zaś ze strony właściciela należałoby ograniczyć do wypadku, jeśli zastawca zalega już w chwili zamierzonego ustanowienia hipoteki na ruchomościach z zapłatą 2 rat czynszowych.

Pierwszeństwo prawa zastawu na tych ruchomościach stosuje się do chwili nabycia prawa zastawu, a więc wedle chwili zawiadomienia o tem sądu rejestrowego. Zasada ta ma także zastosowanie przy nabyciu prawa zastawu w drodze egzekucji sądowej lub administracyjnej.

Dłużnik zastawca może rzeczy zastawione przez wciągnięcie do rejestru, sprzedać, atoli nie wolno mu ich wydać nabywcy, póki nie zapłacił zabezpieczonej zastawem wierzytelności.

Surowe przepisy karne mają na celu zabezpieczenie wierzyciela przed usunięciem, uszkodzeniem, pozbyciem lub innemi szkodliwemi dla zastawnika umowami ze strony dłużnika zastawcy.

Instytucja hipoteki rejestrowej na ruchomościach wprowadzona jest w większej części państw europejskich, a różni się w poszczególnych ustawodawstwach pod względem rodzaju ruchomości, do których jest ograniczona oraz pod względem osób mogących z niej korzystać.

I tak w Szwajcarji mogą nabyć prawo zastawu bez rzeczywistego oddania w dzierżenie zastawnika tylko instytucje finansowe oraz spółdzielnie przez właściwą władzę kantonalną do tego uprawnione i to tylko na bydle, które się w celu nabycia hipoteki na niem, wpisuje do protokołu rejestrowego i zawiadamia o tem Sąd egzekucyjny (Betreibungsamt, l'office des poursuites) (art. 885 kod. cyw. szwajc.)

We Francji ustawodawstwo w większym zakresie dopuszcza wyjątki od zasady, że zastaw na ruchomościach można nabyć tylko przez oddanie rzeczy w dzierżenie zastawnika. Takimi wyjątkami są wedle ustawy z 10 grudnia 1874 okręty morskie a od r. 1917 także okręty rzeczne. Na tych okrętach nabyć można prawo zastawu (zarówno jak prawo własności) li tylko przez wpis do rejestrów utrzymywanych przez Urzędy celne dotyczącego portu (port d'attache), który jest dla okrętu temsamem, co miejsce zamieszkania osób. — Dalszy wyjątek ustanowiła ustawa z 18 lipca 1898, uzupełniona ustawą z 30/2 1906, wprowadzająca tz. warranty rolnicze oraz ustawa z 8/8 1913 o tz. warran-

tach hotelowych. Ustawy te dają rolnikowi prawo ustanowienia zastawu na wszelkich produktach rolniczych, w jego gospodarstwie wyprodukowanych, przez wystawienie warrantu rolniczego, który taksamo jak weksel lub warrant kupiecki może być w drodze żyra przeniesiony. Warrant taki jednak musi być zgłoszony do rejestru warrantów rolniczych, prowadzonego przez pisarza (greffier) Sądu pokoju miejsca zamieszkania dłużnika, a taksamo musi wierzyciel zgłosić posiadanie warrantu w tymże sądzie.

Takiesamo prawo przysługuje także właścicielowi hotelu odnośnie do urządzenia hotelowego z tą różnicą, że rejestr warrantów hotelowych prowadzi sąd handlowy miejsca położenia hotelu.

Wreszcie stanowi we Francji bardzo ważny wyjątek od zasady niedopuszczalności powstania zastawu inaczej jak tylko przez przeniesienie posiadania, ustawa z 17/3 1909 o tz. fonds de commerce. Wedle tej ustawy mogą być przedmiotem hipoteki rejestrowej: firma, prawo najmu i dzierżawy, klientela, patenty znaki ochronne, wzory, modele, przyrządy i narzędzia służące do produkcji (urządzenia, przybory, surowce, narzędzia i maszyny); natomiast nie mogą być przedmiotem hipoteki rejestrowej gotowe towary. Tu nie wydaje się warrantu, lecz następuje wciągnięcie do rejestru, prowadzonego przez Sąd handlowy.

Podobne ustawy obowiązują także w Belgji z dwiema jednak zasadniczemi różnicami a mianowicie, że dopuszczony tam jest zastaw rejestrowy także na towarach do 50% wartości oraz że jako zastawników dopuszcza się tylko banki i publiczne przez Rząd koncesjonowane zakłady kredytowe.

W Szwecji hipoteka rejestrowa dopuszczoną jest tylko na zbożu i to wymłóconem i ściśle od innych niezastawionych zbóż odosobnionych, co musi być wobec 2 świadków stwierdzone.

W Anglji dopuszczona jest hipoteka rejestrowa w najszerszym zakresie. Tam bowiem przedmiotem hipoteki rejestrowej mogą być wszelkiego rodzaju towary handlowe, urządzenia handlowe oraz prywatne, narzędzia i maszyny we fabrykach, zboże na pniu; wyłączone są natomiast maszyny parowe, kotły, transmisje, rury, (motor powers). Umowa dotycząca musi być sporządzona na podstawie wzoru dołączonego do ustawy z 18/8 1882 (bill of sale acts) i wpisana do rejestru prowadzonego przy Supreme Court. Suma wierzytelności ubezpieczonej nie może wynosić mniej niż 30 funtów szterl.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że i nasze czynniki ustawodawcze uznają dobre strony hipoteki rejestrowej na ruchomościach i wprowadzą ją do ustawodawstwa polskiego. Co do ograniczeń, jakimby hipotekę rejestrową należało poddać, to mojem zdaniem nie byłoby słusznem ograniczenie, polegające na dopuszczeniu w charakterze zastawników tylko banków i instytucji kredytowych przez Rząd koncesjonowanych — jak to ma

miejsce np. w Belgji i Szwajcarji. Ograniczenie takie osiągnęłoby skutek wprost przeciwny zamierzonemu i zamiast ułatwić kredyt utrudniłby go przez wyeliminowanie kredytu ze strony osób prywatnych. Wierzyciel prywatny musiałby się zawsze obawiać, by dłużnik ze szkodą dla niego nie ustanowił na swych towarach hipoteki rejestrowej na rzecz banku. Za słusze natomiast uważam dopuszczenie jako zastawców tylko kupców i przemysłowców oraz właścicieli lub dzierżawców rolnych z wyłączeniem osób prywatnych, nieuprawiających żadnego przedsiębiorstwa na zysk obliczonego. W ograniczeniu tem upatruję pewnego rodzaju rękojmię, że kredyt nie będzie nadużywany dla celów wyłącznie konsumcyjnych. Co do przedmiotów na których zastaw rejestrowy ma być dopuszczony, to byłbym za dopuszczeniem hipoteki rejestrowej w najszerszym zakresie, rozumie się z wyłączeniem tych ruchomości, które po myśl § 251 ord. egz. z pod zajęcia egzekucyjnego są wyłączone.

ADW. DR. B. SCHLAGER (Rzeszów).

Fée Morgain.

(Prawo psychologicznej asymilacji w zeznaniach sądowych.)

Nie wdawając się w dociekania z zakresu teorji poznania, ani nie zahaczając o problematy filozoficzne, które się z tym zakresem łączą, chcemy w najogólniejszych i najgrubszych zarysach naszkicować elementy, na podstawie których wyrabiamy sobie sąd o rzeczach i faktach.

Fale wzrokowe i słuchowe przewodzą wrażenia z przedmiotu świata zewnętrznego do oka i ucha, które za pośrednictwem przewodów nerwowych doprowadzają je do ośrodków mózgowych, skąd przez tajemne krużganki dostają się na ekran naszej świadomości. Obraz wrażenia, odbity w świadomości we formie spostrzeżenia nie jest jednak wierny, bo świadomość nasza nie jest aparatem fotograficznym, lecz raczej zwierciadłem widmowem, fantasmoskopem, podającym ułamkowy, najczęściej wykrzywiony i złudny refleks rzeczy. Nie jesteśmy biernemi automatami, ale wybitnie współczynnymi w tworzeniu obrazu. Na jakość obrazu składa się nasza aparatura zmysłowa i nasz mechanizm psychiczny. Nadto wchodzą tu w grę w pewnych warunkach czynniki od budowy człowieka zupełnie niezależne, bo żywioły atmosferyczne.

Najprostszemi przyczynami zniekształcenia obrazu są wady i niedomagania narządów zmysłowych. Rzecz jasna, że człowiek o przytępionym organie wzrokowym lub słuchowym ułomniej reflektuje obraz objektu, aniżeli człowiek o sprawnie funkcjonujących zmysłach. Jasną jest rzeczą, że człowiek trzeźwy, o zdrowym, normalnym układzie nerwowym i intelektualnym wierniej

rzecz odzwierciadla, aniżeli człowiek, podlegający zaburzeniom nerwowym i duchowym.

Rozróżniamy cały szereg złudzeń zmysłowych na tle patologicznem. Mówimy o halucynacjach, gdy ktoś odbija w swojej świadomości kształt rzeczy, która wprawdzie istnieje i ma rzeczywisty byt w świecie zewnętrznym, atoli z powodu indywidualnego, chorobliwego podrażnienia w organach centralnych i peryferycznych, dany podmiot odbija w swojej świadomości kształt tej rzeczy spaczony i ułomny, a więc gdy ktoś zamiast drzewa z konarami widzi olbrzyma z wyciągniętemi ramionami, w lecącej petardzie widzi bombonierkę lub bukiet. Mówimy o iluzji, gdy spostrzegamy coś, co wogóle nie istnieje i nie ma zgoła odpowiednika w świecie rzeczywistym.

Wizje te mogą wywołać: u wszelkiego rodzaju nałogowców podrażniona wyobraźnia skutkiem spożycia pewnych podniecających artykułów (opjum, kokaina, alkohol), u warjatów deliryczny atak, u chorych febra, utrata krwi itd. Iluzje zdarzają się także w stanach wszelakiej neurozy (epilepsja, histerja, chorea), w stanach hypnozy pod wpływem auto- lub heterosugestji

Halucynacje i iluzje są nietylko wzrokowe, lecz mogą być słuchowe, gdy dany osobnik słyszy szepty jub jakąś melodję. Mogą dotyczyć zmysłów tzw. chemicznych tj. smaku i powonienia, gdy wizjoner czuje w ustach posmak gorżki lub przyjemny, gdy zalatuje go zapach kwiatu lub cebuli. Mogą się wogóle odnosić do wszelkich funkcji biologicznych. Zdaje się komuś, że unosi się w powietrzu. Człowiek pozbawiony nogi, ręki lub jakiegokolwiek organu, odczuwa ból w brakującym członku.

Zwodniczość wrażeń niekoniecznie jednak musi mieć źródło wybitnie patologiczne. Zdarzyć się może i u jednostek przeciętnie normalnych, nie podlegających w regule fantomom halucynacyjnym i iluzyjnym. Wywołuje ją nie tyle chorobliwość imaginacji, ile wyższy stopień napięcia wyobraźni, dar intuicji, które to właściwości zdolne są w pewien sposób zabarwić dany fenomem. Inaczej widzi i odczuwa zachód słońca człowiek prosty, inaczej malarz. Inaczej odczuwa pewną zjawę fizyczną lub duchową suchy umysł trzeźwego krytyka, inaczej wnikliwy i refleksyjny umysł poety. Tu należą wypadki wybujałego reflektowania i przejaskrawienia imaginacyjnego, graniczącego z karykaturą, kłamstwem a nawet wręcz z fałszem (pseudologja phantastica).

Pomijając wypadki wprost patologiczne lub do nich zbliżone, należałoby zgodnie z zasadą „zdrowy duch w zdrowem ciele“ przyjąć jako regułę, że człowiek o zdrowej konstytucji fizjologicznej i zdrowym aparacie mózgowym daje pewną gwarancję należytego spostrzegania a więc tego, co w terminologji praktyki sądowniczej nazywamy prawdomównością i wiarygodnością. Reguła taka istotnie uprościłaby procedurę ustalenia faktu. Wystarczyłoby postawić deponenta przed pewnego rodzaju

komisją asenterunkową, złożoną z fizjologów i psychjatrów i dopuścić do zeznań w sądzie tylko takiego, którego komisja poborowa przy ewentualnem zużytkowaniu urzędowych świadectw co do dotychczasowej konduity popisowego, uzna „za zdatnego“ — i na depozycjach tych „zdatnych“ oprzeć orzeczenie sądowe. To jednak nie wystarcza.

Chcemy mówić o czynniku, który nie da się stwierdzić przez żadną dorywczą komisję, przez żadne świadectwa urzędowe a który właśnie nadaje zeznaniom treść najistotniejszą, charakter decydujący. Mamy na myśli mentalność deponenta.

Człowiek nie rodzi się z kamienia, ani nie spada z księżyca. Razem z krwią rodziciela i ślepą kiszką, przynosi ze sobą na świat pewne wyobrażenia i pojęcia, ślepą kiszkę przesądów i uprzedzeń. Ta kiszka duchowa wypchana jest atawistycznemi szowinizmami i fanatyzmami, które mogą być rasowe, narodowe, religijne, społeczne, polityczne, moralne, klasowe a nawet zawodowe. W niej mieszczą się wszelkie fałszywe poglądy o innowiercach, innonarodowcach itd. Szkoła, wychowanie domowe, kler, stosunki towarzyskie a nadewszystko prasa, bardzo zróżnicowana i rozczepiona na różnorakie kierunki orjentacyjne, wszystkiemi rozporządzalnemi środkami — a wiadomo, jaką ogromną siłę posiada zorganizowane i drukowane słowo — hoduje te pseudodoksje i rozdmuchuje je do groźnych rozmiarów psychozy, szaleństwa. Zwłaszcza na terenie, gdzie ścierają się interesy życiowe pewnych grup i tarcie doprowadza do walk, choroba ta duchowa przybiera kształty trwałej animozji, nieprzezwyciężonej antypatji i świętej nienawiści, która przyćmiewa krytykę i wykrzywia jasną, normalną funkcję myślenia nierzadko obłąkańczemi imputacjami i insynuacjami.

Przeciętny obywatel, wychowany w ciasnej, partyjnej, pełnej przesądów szkole życia i walk, opętany tą neurozą nienawiści, święcie przekonany o prawdziwości pewnych zarzutów, czynionych przez jego otoczenie danemu osobnikowi, należącemu do przeciwnego stronnictwa czy wierzenia, znajdzie w swem bezkrytycznem sumieniu przekonanie, że dany osobnik zdolny jest popełnić każdy czyn karygodny, a zarazem aprobatę wszelkiej reakcji karnej, zmierzającej do wytępienia rzekomego wroga ojczyzny i ludzkości. Ta neuroza wnika we wszystkie fibry jego myśli i uczucia. Wrasta w jego rozum i sumienie, staje się jego światopoglądem i ideologją, wiarą i sumieniem, czemś tak swoistem i samoswojem, jak ton jego duszy, tętno jego krwi, zapach jego ciała. Przeciętny obywatel całkiem bezwiednie ocenia wszelki fenomen świata zewnętrznego pod hypnotycznym wpływem tej orjentacji. To pryzmat w którym podświadomie rozczepia się jego każde wrażenie, zanim przekształci się w świadome spostrzeżenie. Dzieje się to na podstawie prawa psychologicznej asymilacji, polegającej na tem, że zdarzenie pewne przyjmuje w umyśle specyficzne, podmiotowe zabarwie-

nie, kształty całkiem indywidualne, częstokroć skarykaturzone i wynaturzone.

To prawo psychologicznej asymilacji jest może najważniejszym czynnikiem w zeznaniach, wybitniejszym nawet od samej struktury narządów spostrzegawczych. Ono stwarza zdumiewające nieraz różnice i przeciwieństwa w depozycjach kilku świadków co do tego samego faktu. Ono ryje przepaść między prawdą podmiotową a przemiotową. Jest tym złośliwym chochlikiem, który człowieka, z gruntu uczciwego i prawdomównego zwabia z prostego gościńca prawdy na ślepe bezdroża bezwiednej nieprawdy — nie można tu mówić o kłamstwie lub fałszu — bo brak tu zupełnie świadomości i złego zamiaru.

Z prawem psychologicznej asymilacji liczy się też prawodawca. Wychodzi z słusznego, życiem i nauką stwierdzonego założenia, że każdy człowiek dzięki pozytywnym warunkom życiowym a więc dzięki własnej konstytucji, dzięki faktycznym związkom krwi i wierzeń, owiany jest pewnego rodzaju oparem ideowym, który przesłania mu wizerunek prawdy, a który nawet u osób, mających sobie poruczony wymiar prawa, zdolny jest wytworzyć uprzedzenia, z góry powzięte mniemania i w ten sposób przesłonić im symbol sprawiedliwości. Zgodnie z tem założeniem zawiera ustawa formalna tak w sferze prawa cywilnego jak karnego cały szereg postanowień, bądź zwalniających bądź wykluczających pewne osoby od świadectwa — nadto normy, wyłączające względnie wykluczające w pewnych sprawach i wypadkach nawet sędziów i prokuratorów a więc osoby, które z natury swego stanowiska, powołania, obowiązku urzędowego, poczucia prawa i prawdy, a co najważniejsze krytycyzmu dają możliwie największą gwarancję przedmiotowości.

Ustawodawca, świadom, że sprawiedliwość na ziemi szafują nie nieomylne bóstwa, lecz z konieczności omylni ludzie na podstawie zeznań, zabarwionych wszystkiemi cechami subjektywnej dyspozycji a więc na podstawie tzw. idei fałszywych nakłada na orzekającego sędziego obowiązek starannego badania źródeł tych idei, troskliwego rozważania wszelkich „okoliczności, które mogą mieć wpływ na bezstronność świadka i wiarygodność jego zeznań“ (327 p. c.). Celem umożliwienia sędziemu tego tak bardzo odpowiedzialnego i trudnego zadania uposaża go atrybucją swobodnej oceny wszelakich, w jakimkolwiek charakterze złożonych zeznań i całokształtu rozprawy czyli oddaje cały, nieraz bardzo pogmatwany i złożony konglomerat faktów, wrażeń i twierdzeń krytycznej ocenie indywidualnej inteligencji sędziego, który w danym wypadku za pomocą funkcji rozumu, psychologicznej obserwacji i intuicji rzecz objektywizuje tj. stara się z pod powłoki najosobistszego wrażenia fizjologicznego i duchowego kolorytu zeznających wydobyć nagi kształt zdarzenia, będącego przedmiotem rozważania sądowego.

Oczywiście zadanie to niełatwe. Sędzia w danym wypadku musi być bystrym psychologiem. Wiadomo, że w praktyce cy-

wilnej najtrudniejsze są do rozsądzenia spory, w których *punctum litis* stanowi kwestja dobrej lub złej wiary. Ustawa ułatwia nieco zadanie sędziemu, każąc mu w zasadzie przyjmować dobrą wiarę. Wiadomo, że w praktyce karnej jednem z najtrudniej ustalić się dających przestępstw, jest zbrodnia oszustwa przez złożenie fałszywych zeznań, gdzie momentem winy jest stan duchowy sprawcy, a mianowicie, świadomość, że zaprodukowane przez niego sądowi wrażenie pewnego zdarzenia nie pokrywa się z rzeczywistem przezeń odniesionem wrażeniem.

Nie mówimy tu o wypadkach jaskrawej i widocznej woli zbrodniczej, o grubej prostracji, o oczywistem zakłamywaniu siebie i innych. Przeciwnie — chcieliśmy oświetlić nieco normalny typ w najlepszej wierze złożonego zeznania i wskazać, że właśnie takie przeciętnie prawdomowne zeznanie niekoniecznie zasługuje na nazwę wiarygodnego.

Rozumie się, że na jakość wrażenia składają się różnorakie dalsze elementy jak wiek, płeć, nastrój obserwującego podmiotu, wreszcie natura samego zdarzenia, czy było trwałe, czy migawkowe. Inaczej na obraz unieruchomiony, a inaczej na przesuwający się przed nami obraz na ekranie kinowym. Inaczej widzimy i odczuwamy wypadki, gdy jesteśmy weseli, inaczej gdy jesteśmy smutni. Inaczej wreszcie opisujemy zaobserwowany wypadek w różnych chwilach życia, zależnie od chwilowego usposobienia i otoczenia, a zależnie także od czasu, jaki upłynął od chwili zdarzenia.

W tropikalnych okolicach pustynnych Indji i Afryki zjawiska atmosferyczne wywołują cudowne miraże. Nienormalne załamywanie się promieni słonecznych, spowodowane różnoraką gęstością i ciepłotą w dolnych warstwach powietrza eskamotuje złudne pejsaże, które są odwrotnym refleksem rzeczywistych okolic. Arab spragniony nazywa je oazą t. j. „wodą szatana“, a Europejczyk ochrzcił je nazwą „Fata Morgana“ na cześć czy pamiątkę owej nimfy wodnej, Fée Morgain, siostry króla Artusa, odtrąconej kochanki Lancelota, która wedle legendy bretońskiej uciekła na dno morskie i w wodnych głębinach zbudowała sobie kryształowy pałac. O wschodzie słońca wynurza się wróżka z topieli i ukazuje się zdumionemu Bretończykowi w najrozmaitszych najkapryśniejszych postaciach.

Podobnie i w naszej świadomości z powodu nierównomiernego załamywania się promieni spostrzegawczych, spowodowanego różnorakiem nastawieniem duchowem, tworzą się złudne, często opaczne zjawy. Legendarna czarodziejka Fée Morgain rozbiła swoje namioty w mózgach człowieczych i płata w nich figle. Płata je w umyśle każdego obserwującego podmiotu, bez względu na jego charakter sądowo-proceduralny, tak w umyśle powoda jak pozwanego, tak oskarżyciela jak oskarżonego, tak świadka jak znawcy — a nawet w mózgu orzekającego sędziego.

Caveant judices...

Kongres International Law Association we Wiedniu.

W czasie od 5 do 11 sierpnia 1926 r. odbył się we Wiedniu 34-ty kongres międzynarodowego zrzeszenia prawa International Law Association, który zgromadził szereg wybitnych prawników wielu narodów celem wygotowania zgodnego planu doprowadzenia do ukończenia — niestety dotąd jeszcze niezupełnej budowy organizacji narodów i porządku prawnego międzynarodowego.

Wprawdzie rezolucjom tamże zapadłym nie można rokować całkowitego powodzenia wobec faktu, że ostatecznie kwestje prawa międzynarodowego traktowane są dotąd z punktu widzenia czysto politycznego, uwzględniającego tylko interesy i potrzeby, wedle danej konfiguracii politycznej państw, ich rządów i wreszcie ich ciał ustawodawczych. — Wiadomo, że w okresie powojennym we wszystkich prawie państwach wpływ ścierających się partji politycznych silnie na rządy oddziaływuje. — Jednakowoż rezolucje kongresu poparte autorytetem poważnych prawników znajdą niewątpliwie zrozumienie u poszczególnych rządów i w zapoczątkowanej od czasów traktatu wersalskiego erze współżycia narodów dadzą asumpt do ich zrealizowania.

Obrady toczyły się na komisjach. na których czele stali między innymi prezydent I. L. A. lord Phillimore, wiceprezydeut I. L. A. i prezes tegorocznego kongresu prof. Gustaw Walker z Wiednia, prezydent niemieckiego sądu Rzeszy były minister Dr. Walter Simons, sędzia sądu apelacyjnego w Sztokholmie Algot Bagge, sędzia holenderskiego trybunału apelacyjnego Dr. Van Slooten Azn, Sir Alfred Hopkinson i wielu innych wybitnych prawników.

Zapadłe rezolucje obejmowały dwa główne działy:

A) Projekty i rezolucje w kwestjach prawa narodów.

B) Projekty, dotyczące stworzenia wspólnych prawno-materjalnych norm w dziedzinie prawa prywatnego.

Ad A) I. Odnośnie do kwestji prawa narodów — omówił Rauchhaupt (Heidelberga) w przedłożonym kongresowi memorjale linje wytyczne całkowitego skodyfikowania prawa narodów. Pozatem zajął się kongres również przedłożonym w tym dziale projektem japońskim, regulującym więcej działów w tej materji. Memorjał Rauchhaupta, licząc się z trudnościami, napotykanemi już od przeszło stu lat (od czasu projektu Gregoires 1793) w skodyfikowaniu całokształtu tej dziedziny prawnej, ograniczył swe prace tylko do rekompilacji obowiązującego dotąd prawa, która ma na celu ujednostajnienie i uogólnienie norm prawnych, stworzonych w tak licznych traktatach i konwencjach.

II. Szczególnie interesującą jest ochrona mniejszości narodowych. W tym kierunku ścierały się na kongresie dwa zapatrywania, będące odzwierciedleniem wytycznych politycznych, wyrosłych z obecnych traktatów pokojowych. Jedno zapatrywanie, będące wyrazem stanowiska owych państw, w granicach których mieszczą się mniejszości narodowe, uważa ową ochronę prawną mniejszości tylko za prowizorjum na czas, dopokąd te mniejszości nie zasymilują się narodowo albo conajmniej politycznie. Z tego powodu państwa te usilnie stawiają opór przyznaniu mniejszościom narodowym praw

korporatywnych, które przyczynić się mogą do utrwalenia antagonizmów narodowych w obrębie granic państwa. Przeciwne temu jest stanowisko, że przecież traktaty pokojowe stworzyły mniejszości narodowe, a prawa ich, wynikające z odrębności języka i innych urządzeń kultury narodowej tembardziej wymagają ochrony, aby zapobiec asymilacji z większością narodową.

Przedłożony kongresowi projekt Magyary-Rauchberg konstruuje ochronę mniejszości narodowych z urządzeń, stworzonych traktatami pokojowemi, a w szczególności odrębnymi traktatami w sprawach mniejszości narodowych, zawartych z poszczególnemi państwami, głównie zaś ze stworzonym traktatem wersalskim najwyższej instancji t. j. Rady Ligi Narodów. Rada ta z uwagi na przyjęcie przez Ligę Narodów gwarancji ochrony mniejszości narodowych, ma prawo oraz obowiązek czuwania nad lojalnem przeprowadzeniem odnośnych traktatów. Ta kontrola nie wyczerpuje się jednak w działalności, uzgadniającej sprzeczne interesa mniejszości narodowych z interesami państwa, w którego obrębie dana mniejszość narodowa się mieści, lecz ma charakter instancji sądowej, rozstrzygającej dotyczące spory — o nadanym im przez ustrój Ligi Narodów międzynarodowym charakterze — na wniosek i życzenie jednej ze stron. Nawiązując do tego, projekt Magyare-Rauchberg odróżnia odnośnie do legitymacji czynnej prawa wystąpienia przed Radą Ligi Narodów z dotyczącemi sporami prawo inicjatywy od przysługującego „każdej innej fizycznej i prawnej osobie“ „prawa wnoszenia podań“. Pierwsze przysługuje tylno członkom Ligi Narodów.

Drugie przysługuje 1) wszystkim członkom Ligi Narodów; 2) posłom albo senatorom, należącym do grona deputowanych, przynależnych do dotyczącej mniejszości narodowej; 3) organom zastępczym obszarów autonomicznych, utworzonym na gruncie ustaw danego państwa; 4) wyższym organom zastępczym zrzeszeń religijnych, interesów ekonomicznych oraz życia intellektualnego; 5) władzom zastępczym miast i powiatów.

Przedmiotem obrad był projekt sekretarza wiedeńskiej Ligi Związku, Dr. Kunza, który żąda przyznania mniejszościom narodowym, zamieszkałym na zwartych obszarach języków autonomji, zaś dla mniejszości terytorjalnie rozprószonych, prawa samostanowienia w sprawach kulturalnych.

III. Ochrona własności prywatnej znalazła wyraz w rezolucji, która w pięciu punktach uświęca instytucję własności, przez ogłoszenie zasady, że własność prywatna nie może ulec wywłaszczeniu bez odszkodowania, oraz przez zastosowanie tego imperatywu również do przypadków wywłaszczenia w stosunkach międzynarodowych. Dalej głosi ta rezolucja ciekawy i nowy pryncyp, przyznający danemu państwu prawo interwencji w innem państwie celem ochrony swych obywateli: *a)* z powodu bezprawia, wyrządzonego na ich majątku prywatnym, w następstwie odmiennego niekorzystnego ich traktowania w stosunku do własnych obywateli, *b)* nawet mimo jednakiego traktowania, w razie rażącej niesprawiedliwości. Punkt IV. tejże rezolucji poleca zakaz wywłaszczania własności prywatnej, należącej do obywateli państw, niegdyś nieprzyjacielskich, wreszcie punkt V. wypowiada zasadniczy sprzeciw przeciwko pozbawieniu praw własności cudzoziemca, albo członka chronionej mniejszości narodowej w sposób pośredni, który wprawdzie nie prawnie, ale faktycznie sprowadza skutki wywłaszczenia bez odszkodowania.

IV. Przedmiotem obrad kongresu był również projekt stałego

międzynarodowego trybunału karnego. W kwestji tej jednakowoż kongres ze względu na szereg wątpliwości nie doszedł do decydującego wyniku i ograniczył się tylko do uchwalenia rezolucji. Sprawa nasuwa wątpliwości z powodu braku międzynarodowego prawa karnego materjalnego, dalej w kwestji kompetencji trybunału oraz egzekucji jego wyroków. Wedle projektu, kompetencja trybunału międzynarodowego dotyczy wszystkich przestępstw popełnionych przez poddanych jednego państwa przeciw drugiemu państwu lub tegoż poddanym (bez względu na miejsce popełnienia czynu). Takie ujęcie sprawy spowodować jednak może niebezpieczeństwo konfliktu, co do kompetencji międzynarodowego trybunału karnego między nim a juryzdykcją karną poszczególnych państw. Jeszcze więcej wątpliwości nasuwa uregulowanie wykonalności wydanych przez taki trybunał wyroków, gdyż projekt egzekucję ich porucza państwu, którego poddanym jet zasądzony, a to nawet w sprawach, w których samo państwo jest stroną oskarżoną. Oczywiście taka wykonalność wyroków trybunału, zwłaszcza przy obecnej niezupełności prawa narodów i przewadze w jego dziedzinie bieżących momentów politycznych, nie wzbudza zaufania w lojajne przeprowadzenie postanowień projektu. W toku obrad kongresu usiłowano trudności te ominąć przez ograniczenie kompetencji trybunału tylko do ferowania wyroków ustalających także kwestja egzekutywy sama przez się odpadłaby.

Dlatego też kongres nie akceptując projektu, uchwalił tylko zasadę, że należy stworzyć międzynarodowy sąd karny, celem zapobieżenia konfliktom kompetencyjnym między tymże sądem a stałym międzynarodowym Trybunałem Rozjemczym w Hadze, tylko jako oddział tego ostatniego. Kompetencja jego ma być ograniczona do deliktów, objętych statutem lub też szczególnemi konwencjami.

V. Projekt Prezesa I. L. A. lorda Phillimore a zwłaszcza takiż projekt Struppa (Frankfurt n. M.) stanowiły przedmiot obrad kongresu w materji, dotyczącej ustawowego urogulowania prawnej instytucji eksterytorjalności. Wedle projektu (Struppa) przywilej eksterytorjalności, będący w swej istocie uchyleniem niezależności państwa, użyczającego eksterytorjalności (państwa przyjmującego) musi być jaknajściślej interpretowanym, bez analogji. Projekt wymienia ściśle ograniczone koło osób, korzystających z tego przywileju, a rozszerza te granice, że przywilej ten przyznaje również bez względu na przynależność państwową osób uprzywilejowanych, a zatem także n. p. członkom obcych poselstw, będącym obywatelami państwa przyjmującego. Ponadto użycza projekt tego przywileju wszystkim członkom Kollegium przedstawiającego naczelną władzę państwa (chef collectif d'État).

Zakres praw wypływających z przywileju eksterytorjalności jest z punktu widzenia dotychczasowej nauki znacznie ograniczonym. Jakkolwiek bowiem eksterytorjalność obejmuje również stosunki prawne, wynikłe w obrębie działań prawno-prywatnych z wyjątkiem wymienionych w projekcie przypadków (n. p. skargi o dobro nieruchome), to zakres ten może być uchylonym przez wyraźne umowne oraz przez milczące zrzeczenie się. Jeszcze ciaśniejsze są granice eksterytorjalności naczelników państwa. Odpada ona bowiem w zupełności w razie dobrowolnego zrzeczenia się przywilejów i nie rozciąga się na działanie tych osób, o ile występują jako osoby prywatne. Tesame a nawet większe ograniczenia obowiązują dla posłów obcych państw. Przynanie eksterytorjalności oficjalnemu personalowi

poselstwa uzależnionem jest nawet od zezwolenia Ministra spraw zagranicznych państwa przyjmującego Eksterytorjalność trwa w zasadzie aż do ukończenia oficjalnych funkcji (art. 5 i 12). Zrzeczenie się praw wypływających z przywileju eksterytorjalności włącznie ze zrzeczeniem się obowiązku świadczenia w sądzie wymaga, o ile chodzi o szefa obcej misji dyplomatycznej, zgody państwa wysyłającego, jeżeli zaś chodzi o innego członka misji, zgody tegoż.

Wyjęcie z pod juryzdykcji karnej państwa miejsca przebywania, przyznaje projekt nadto okrętom morskim i powietrznym łącznie z załogą na nich się znajdującą o tyle, o ile okręty te służą celowi oficjalnemu a nie handlowemu, oraz członkom oddziału wojskowego, przebywającego za zgodą obcego państwa na tegoż terytorjum, na czas jak długo do tego oddziału prawnie przynależą i z niego się nie wydalają. Art. 28 nie przyznaie — o ile nie ma odrębnych specjalnych konwencji — konsulom prawa eksterytorjalności.

VI. W ważnej kwestji międzynarodowej kompetencji, w sporach, wynikłych z umów między państwami a obywatelami obcych państw, projekt uznaje konieczność stworzenia odrębnego międzynarodowego trybunału, jednak nie jako pierwszej, lecz ostatniej i to fakultatywnej instancji. Dotąd bowiem prawie wszystkie ustawodawstwa uznają właściwość sądową odnośnie do tego rodzaju sporów, czy to w państwie, będącem stroną pozwaną, czy też właściwość sądu majątku, albo miejsca wypełnienia, lub zawarcia umowy — w państwie do którego powód przynależy, albo w trzeciem państwie. Ta właściwość nie daje jednak gwarancji pełnej bezstronności. I tak z natury rzeczy prowadzenie procesu w państwie, będącem stroną pozwaną zawiera w sobie poważne ryzyko, ale i proces w innem państwie nie daje dostatecznej rękojmji, czy to z uwagi na wywiązujące się dla państwa, w którem toczy się spór, trudności dyplomatyczne, już to z obawy, że wydanie wyroku zasądzającego mogłoby dla innych państw stworzyć prejucydjum w sporze, w którym dane państwo (wyrokujące) byłoby stroną. To wszystko prowadziłoby tylko do przewlekania sporu lub nawet udaremnienia wykonania już wydanych wyroków, co byłoby równoznacznem z uniemożliwieniem strony pokrzywdzonej przeprowadzenia przewodu sądowego.

Art. 2. projektu zawiera zasadę, w myśl której umowne poddanie się jednego państwa juryzdykcji sądowej innego, wyklucza w razie sporu zarzut egzemcji w znaczeniu prawa narodów z pod juryzdykcji innych państw. Jeżeli państwo, będące kontrahentem wzbrania się poddać powyższej klauzuli i w ten sposób zniewala wierzyciela do wytoczenia sporu przed sądami państwa, będącego dłużnikiem, przysługuje wierzycielowi — o ile wartość przedmiotu sporu przekracza pewną kwotę — w razie niekorzystnego dlań wyroku, prawo odwołania się przed międzynarodowy trybunał sądowy.

W myśl art. 4, wydane przez międzynarodowy trybunał sądowy wyroki są egzekwowalne. Artykuł ten nie określa jednak bliżej, w jaki sposób odbyć się ma ich wykonanie i kto ma nad tem wykonaniem czuwać. Jeżeli wykonanie, o ile ono nie odnosi się do położonego w innych państwach majątku zasądzonego państwa, ma być pozostawione temu ostatniemu, nałożony zostaje na nie obowiązek wykazania się przed międzynarodowym trybunałem sądowym z wykonania wyroku względnie dobrowolnego zaspokojenia wierzyciela.

VII. Kwestja międzynarodowej ekstradycji przestępców stanowiła przedmiot obrad kongresu na podstawie opracowania oddziału francuskiego. W myśl tegoż organizacja międzynarodowa ścigania karnego ma iść po linji trzech głównych zasad: a) że każde przestępstwo, popełnione w któremkolwiek z państw przynależnych do wspólnoty narodów, ma być ukaranem, b) że państwo, w którem przestępstwo popełniono, ma mieć pierwszeństwo w ściganiu karnem przed państwem, w którym sprawcę ujęto, c) że w niektórych wyjątkowych wypadkach ma mieć miejsce międzynarowa juryzdykcja karna. Powyższe zasady wymagają jednak celem ich przeprowadzenia przedewszystkiem wzajemnej prewencyjnej i represyjnej pomocy prawnej. Ta zaś jest nietylko kwestją administracji międzynarodowej, problemem międzynarodowej organizacji policji, ścigania karnego i egzekutywy karnej, lecz nadto problemem prawa mięozynarodowego. Obecny jego stan tylko w minimalnym stopniu rokuje realizację tych zasad.

Ekstradycja własnych obywateli, opracowana w tym projekcie przyznaje państwu prawo odmówienia ekstradycji pod dwoma warunkami: o ile przestępca już w chwili popełnienia czynu był poddanym danego państwa i o ile państwo wezwane pociąga sprawcę przed własnemi sądami do odpowiedzialnosci karnej. — Punkt 3. projektu odwołuje się odnośnie do pojęcia przestępstw politycznych na definicje art. 13. i 14. genewskiego kongresu Institut de droit international (1892). — W razie zgłoszenia ze strony więcej państw żądania ekstradycji tej samej osoby miarodajnem jest czasowe pierwszeństwo zgłoszenia żądania (punkt 5. projektu). — Punkt 6. wyczerpująco omawia kwestję, jakie prawo materjalne karne ma być stosowane we wypadku ekstradycji, stojąc na zasadniczem stanowisku pierwszeństwa ustaw materjalnych proszącego państwa (żądającego ekstradycji). Wreszcie punkt 7. zajmuje się kwestją usuwania ewentualnych różnic i trudności interpelacji w stosowaniu konwencji, poruczając rozstrzyganie kwestji spornych miedzynarodowemu stałemu trybunałowi sądowemu, którego orzeczenie ma być wiążące tak dla żądającego ekstradycji, jak i dla wezwanego państwa.

Całokształt jednakowoż problemu ekstradycji przekazał kongres następnemu przy poleceniu powyższych zasad jako wytycznych.

Ad B) W przedmiocie stworzenia wspólnych prawnomaterjalnych norm w dziedzinie międzynarodowego prawa prywatnego, obradował kongres nad szeregiem problemów, dotyczących między innemi ustalenia kursów wekslowych (t. j. umownego zobowiązania się do zapłacenia sumy pieniężnej w zagranicznej walucie), dalej w kwestji uregulowania wszechświatowego prawa ubezpieczenia społecznego, nielojalnej konkurencji i wielu innych.

Reasumując zatem wyniki 34. kongresu I. L. A. przyznać należy zapadłym na nim uchwałom i rezolucjom przecież niepoślednie znaczenie, a to nawet mimo zapatrywania wyraźnego na początku niniejszego artykułu i mimo zastrzeżeń tamże wypowiedzianych,

DR. TEODOR MOLKNER.

Adwokatura na ziemiach zachodnich Rzpltej Polskiej.

I.

Warunki wykonywania zawodu adwokackiego w okręgu Sądów apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu oraz w górnośląskiej części okręgu Sądu apelacyjnego w Katowicach określone są niemiecką ordynacją adwokacką z dnia 1/7 1878 Dz. Ust. Rzeszy z 1878 r. str. 177 z uwzględnieniem noweli z dnia 22/5 1910. Dz. Ust. Rz. z 1910 r. str. 772. w brzmieniu nadanem jej:

1) Rozp. Ministra Sprawiedliwości z 16/6 1922. Dz. Ust. Nr. 46 poz. 402., które reguluje stosunki w adwokaturze w górnośląskiej części województwa śląskiego, oraz

2) Ustawą z dnia 18/7 1924. Dz. Ust. Nr. 78. poz. 755, która rozciąga moc obowiązującą powyżej pod 1. przytoczonego rozporz. na obszar sądów apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu, wprowadzając równocześnie w tem rozporządzeniu pewne zmiany.

Wedle tych przepisów stosunki w adwokaturze na obszarze b. dzielnicy pruskiej przedstawiają się następująco:

I. O dopuszczeniu do wykonywania adwokatury na powyższym obszarze rozstrzyga Minister Sprawiedliwości po zasięgnięciu opinji Wydziału właściwej Izby adwokackiej.

II. Podstawowym warunkiem do wykonywania adwokatury jest posiadanie obywatelstwa polskiego.

III. Obywatel polski musi być dopuszczonym do wykonywania adwokatury na swój wniosek, o ile w myśl przepisów obowiązujących na powyższym obszarze uzyskał uzdolnienie do piastowania urzędu sędziowskiego, a następnie conajmniej przez dwa lata był czynnym na tym obszarze jako asesor, sędzia, prokurator względnie podprokurator lub członek sądu administracyjnego. Wyjątkowo mogą prawnicy, którzy ukończyli 27 rok życia a przedtem służyli przez dwa lata w Wojsku Polskiem albo byli czynni w cywilnych władzach Polskich, być dopuszczeni do wykonywania adwokatury już po uzyskaniu uzdolnienia do piastowania urzędu sędziowskiego.

IV. Ponadto mają być dopuszczeni do wykonywania adwokatury i ci obywatele polscy,

a) którzy wedle przepisów, obowiązujących w okręgach innych sądów apelacyjnych, nabyli uprawnienie do wykonywania zawodu adwokackiego lub przez dwa lata piastowali urząd sędziowski, albo,

b) którzy po uzdolnieniu do piastowania urzędu asesora Prokuratorji Generalnej Rz. P. conajmniej przez dwa lata pracowali w tym urzędzie,

o ile w obu tych wypadkach wykażą, że conajmniej przez jeden rok byli czynni na obszarze Sądu apel. w Poznaniu, Toruniu lub w górnośląskiej części okręgu Sądu apelacyjnego w Katowicach jako sędziowie. prokuratorzy względnie podprokuratorzy, urzędnicy konceptowi Prok. Gen. Rz. P. lub jako członkowie sądu administracyjnego.

V. Wnioskowi o dopuszczenie można odmówić:

a) jeśli wnioskodawca po uzyskaniu uzdolnienia do wykonywania zawodu adwokackiego przez trzy lata nie był dopuszczony do wykonywania tego zawodu ani nie piastował urzędu państwowego lub gminnego,

b) pod pewnymi warunkami z powodu zasądzającego wyroku karnego lub orzeczenia dyscyplinarnego,

c) jeśli w miejscu, w którem wnioskodawca zamierza zamieszkać urzęduje sędzia z nim spokrewniony lub spowinowacony w linji prostej lub pobocznej.

VI. Dopuszczenie do wykonywania zawodu adwokackiego, które może być w pewnych wypadkach odwołanem, uprawnia do wykonywania zawodu we wszystkich sądach położonych na obszarze wyżej określonym i przed Sądem Najwyższym.

VII. Adwokaci zamieszkali w okręgu Sądu apelacyjnego tworzą Izbę adwokacką, która posiada Wydział złożony z 9 lub 5 członków, wybranych na dwa lata z tem, że corocznie ustępuje połowa człoków. W postępowaniu dyscyplinarnem orzeka Wydział jako Sąd dyscyplinarny w gronie 3 członków*), mogąc nakładać kary następujące: przestrogi, nagany, grzywny do 3000 zł. i wykluczenie ze stanu adwokackiego; od orzeczenia Sądu dyscyplinarnego przysługuje w ciągu miesiąca odwołanie do Senatu dyscyplinarnego dla adwokatów przy Sądzie Najwyższym**)

II.

Warunki uzyskania uzdolnienia do piastowania urzędu sędziowskiego na tym obzzarze określone są w niemieckiej ustawie o ustroju sądownictwa z dnia 27/1 1877 Dz. Ust. Rz. z 1878 roku. str. 41 z uwzględnieniem noweli ogłoszonej w Dz. Ust. Rz. z 1898 r. stron. 371 w brzmieniu, nadanem rozporz. Ministra Sprawiedliwości z dnia 16/6 1922 Dz. Ust. Nr. 46 poz. 390 zaprowadzającem zmiany w ustroju sądownictwa w górnośląskiej części województwa śląskiego zawiera Rozporz. Ministr Sprawiedliwości z dnia 16/6 1922 Dz. Ust. Nr, 46 poz. 393.

Wedle powyższych przepisów uzdolnienie do piastowania urzędu sędziowskiego nabywa się przez złożenie po odbyciu aplikacji sądowej egzaminu sędziowskiego w okręgu sądu apel w Poznaniu, Toruniu lub w górnośląskiej części okręgu apel. w Katowicach. Ponadto uzdolnieni do piastowania urzędu sędziowskiego na tym obszarze są:

a) zwyczajni profesorowie prawa polskich uniwersytetów państwowych,

b) prawnicy, którzy wedle przepisów obowiązujących w b. zaborze rosyjskim nabyli kwalifikacje na sędziego lub adwokata, albo którzy wedle przepisów obowiązujących w b. zaborze austrjackim nabyli kwalifikacje na sędziego, adwokata lub notarjusza.

Dopuszczenie do egzaminu sędziowskiego musi poprzedzić trzyletnia aplikacja sądowa. Aplikantem sądowym może zostać obywatel polski, który ukończył Wydział prawa któregokolwiek z polskich uniwersytetów państwowych i zdał z pomyślnym wynikiem wszystkie na owym wydziale przepisane egzaminy teoretyczne. Prawo przyjęcia aplikantów przysługuje

---

*) t. j. przewodniczącego Izby, jego zastępcy i jednego członka Wydziału, wybranego przez Wydział.

**) który orzeka w gronie, składającem się z przewodniczącego i dwóch sędziów Sądu Najwyższego oraz z dwóch członków tej Izby Adwokackiej, do której należy adwokat którego sprawa jest przedmiotem odwołania.

Prezesowi Sądu Apelacyjnego; przeciw odrzuceniu wniosków o przyjęcie na aplikanta sądowego przysługuje kandydatowi do dni 14 prawo zażalenia do Ministra Sprawiedliwości.

Podczas 3-letniej aplikacji sądowej winien aplikant poznać wszystkie gałęzie wymiaru sprawiedliwości oraz czynności sekretarjatu sądu; między innemi należy w tym czasie przydzielić aplikanta na przeciąg 6 miesięcy do adwokata, który jest równocześnie notarjuszem, lub do Prokuratorji Gener. Rz. P., od czego może jednak Prezes Sądu apelacyjnego zwolnić z ważnych przyczyn. Do 3-letniej aplikacji wlicza się co najwięcej $1^1/_2$ roku z aplikacji przy sądach z innej dzielnicy Rz. P., 6 miesięcy z czasów urzędowania w innych urzędach Rz. P. i ewentualnie 1 rok wojennej służby wojskowej; razem najwięcej można wliczyć 2 lata.

Egzamin sędziowski składa się przed komisją egzaminacyjną, utworzoną przy Ministerstwie Sprawiedliwości. O dopuszczeniu do egzaminu sędziowskiego rozstrzyga Minister Sprawiedliwości. Celem egzaminu sędziowskiego jest stwierdzenie czy aplikant sądowy posiada gruntowną znajomość obowiązujących w Województwie śląskiem przepisów prawa publicznego i prywatnego a w w szczególności także odnoszących się do Województwa śląskiego polskich ustaw i rozporządzeń i czy można uważać go za uzdolnionego do zajęcia samodzielnego stanowiska w praktycznej służbie sądowej; nadto aplikant sądowy ma wykazać znajomość obecnego ustroju Rz. P., podstawowych ustaw sejmowych oraz znać w ogólnych zarysach zasady ustawodawcze, obowiązujące w innych częściach Rz. P.

DR. SZYMON ARNOLD.

Z orzecznictwa Sądu Najwyższego.

Sąd Okręgowy w Stryju, jako Sąd Odwoławczy odrzucił odwołanie pozwanych jako spóźnione.

Rekurs rewizyjny od tej uchwały Sądu Odwoławczego z dnia 21 grudnia 1925. Bc. III. 616/25/2 odrzucił Sąd I. instancji, uznając go za niedopuszczalny w myśl §-u 528 p. c., ponieważ wartość przedmiotu sporu była ustalona na zł. 200.

Sąd Okręgowy jako Sąd Rekursowy zmienił jednak tę uchwałę i zarządził przedstawienie rekursu rewizyjnego Sądowi Najwyższemu wychodząc z założenia, że w danym wypadku nie § 528 p. c., lecz jedynie § 519 p. c. ma zastosowanie.

Orzeczeniem całego kompletu Izby III. z dnia 15 czerwca 1926. R. 249/26. odrzucił Sąd Najwyższy rekurs rewizyjny pozwanych od uchwały Sądu Okręgowego w Stryju, którą ten odrzucił odwołanie pozwanych, stając na stanowisku, że w niniejszym wypadku ma zastosowanie § 528. p. c. i że między przepisem §-u 528, a § 519 p. c. istnieje stosunek normy ogólnej do normy szczególnej, albowiem § 528 p. c. wyklucza rekurs przeciw jakiejkolwiek uchwale Sądu II. instancji w sporach o wartości nieprzenoszącej zł. 300. a dopiero w wypadkach, w których ten przepis nie ma zastosowania, zatem gdy wartość przedmiotu sporu przekracza zł. 300., — wchodzą w grę dalsze ograniczenia, wynikające z §-u 515 i 519 p. c.

Powyższe orzeczenie Sądu Naiwyższego, ogłoszone w Orzecznictwie sądów polskich Tom V. zeszyt 8-9 1926. zaopatrzone zostało w glossę prof. Allerhanda, w której prof. Allerhand uznając zasadniczo stanowisko Sądu Najwyższego za słuszne, wyraża zapatrywanie. że odrzucenie rekursu rewizyjnego w niniejszym wypadku przez Sąd Najwyższy było niedopuszczalne, albowiem uchwała Sądu Odwoławczego, zmieniająca uchwałę Sądu I. ze wzgledu na wartość przedmiotu sporu nie podlega dalszemu zaskarżeniu, zaczem stała się natychmiast prawomocną, a prawomocną uchwałą związany jest w toku postępowania każdy sąd, a więc i Sąd Najwyższy.

Wobec prawomocności powyższej uchwały winien był tedy Sąd Najwyższy — zdaniem prof. Allerhanda — nie odrzucać rekursu rewizyjnego, lecz rekurs rewizyjny wziąć pod rozwagę i orzec, czy odwołanie wniesiono za póżno. Powyższe zapatrywanie prof. Allerhanda nie znajduje — zdaniem mojem — uzasadnienia w ustawie, natomiast słusznem i zgodnem z ustawą jest stanowisko Sądu Najwyższego. Sąd Okręgowy w Stryju, zmieniając uchwałę Sądu Powiatowego i odrzucając rekurs rewizyjny nie rozstrzygnął bowiem kwestji dopuszczalności rekursu rewizyjnego ostatecznie lecz rozstrzygnął tę kwestję tylko o tyle, o ile ona mieściła się w granicach uprawnień Sądu I., który po myśli §-u 523 p. c. może rekurs niedopuszczalny odrzucić z urzędu.

Niezależnie jednak od §-u 523 p. c przyznajacego prawo odrzucenia rekursu Sądowi I. przysługuje po myśli §-u 526 p. c, zupełnie samoistne prawo odrzucenia niedopuszczalnego rekursu (nieodrzuconego przez Sąd I. instancji), Sądowi rekursowemu, a więc w niniejszym wypadku Sądowi Najwyższemu.

Wypada bowiem zauważyć, że przy podzielaniu stanowiska prof. Allerhanda Sąd Najwyższy nigdy nie mógłby korzystać z uprawnień przysługujących mu z §-u 526 p. c. t. j. nie mógłby odrzucić rekursu, albowiem we wszystkich wypadkach, w których Sąd I. uznaje rekurs za dopuszczalny, mamy do czynienia, o ile uchwała Sądu I. nie zostaje zaczepioną, z uchwałą prawomocną, którą — zdaniem prof. Allerhanda — musiałby Sąd Najwyższy być związany.

Że zaś od uchwały Sądu I. instancji, zarządzającej przedstawienie rekursu Sądowi rekursowemu istnieje środek prawny, wynika z §-u 514 p. c., wedle którego od uchwał dopuszczalnym jest rekurs o ile ustawa nie wyklucza ich zaczepienia, a nadto a contrario także §-u 507 p. c., który postanawia, że zarzutów co do wniesienia rewizji w należytym czasie lub jej niedopuszczalności nie można podnosić w drodze rekursu, lecz jedynie w odpowiedzi na rewizję.

Tak więc, jakkolwiek Sąd Najwyższy podobnie jak i każdy inny Sąd jest związany prawomocną uchwałą, to jednak ze względu na to, że uchwała Sądu odwoławczego, rozstrzygając kwestję uprawnień Sądu I. nie przesądza kwestji uprawnienia Sądu Najwyższego, któremu przysługuje zupełnie samoistne prawo odrzucenia rekursu, uważać musimy za jedynie słuszne i zgodne z ustawą stanowisko Sądu Najwyższego.

Stowarz. Kandydatów Adwokatury w Krakowie.

W duiu 27 października 1926 odbyło się w salach Izby Adwokackiej w Krakowie Doroczne Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Kandydatów Auwokatury w obecności dalegata Izby Adwokackiej, przedstawicieli Stowarzyszenia Kandydatów Notarjalnych oraz Nowosądeckiego Koła Stow. Kand. Adw. pod przewodnictwem Prezesa Dr. Sperra. Sprawozdanie z działalności władz ustępujących na rok administr. 1925/26 złożył sekretarz Wydziału Dr. Langrod, stwierdzając znaczny rozrost Stowarzyszenia w ubiegłym roku. Stowarzyszenie liczyło 120 członków zwyczajnych, 15 członków honorowych, urządzało wykłady dla członów i odczyty publiczne, stało na straży godności zawodu wszędzie gdzie tylko okazała się tego potrzeba, przeprowadziło podwyżkę płac, wszczęło prace nad projektem reformy adwokackiej i zainicjowało szerszą akcję w tej mierze, uzyskało przedstawicielstwo w Stałej Delegacji Zrzeszeń i Instytucyj Prawniczych Rzpltej Polskiej, prowadziło z wielkiem powodzeniem dział pośrednictwa pracy, częścią przeprowadziło a częścią zainicjowało organizację sieci kół prowincjonalnych na obszarze Sądu Apelacyjnego w Krakowie. Dalsze sprawozdanie składali; skarbnik Dr. Kornbluth, bibljotekarz Dr. Horowitz, prezes Koła Nowosądeckiego Dr. Lambor oraz prezes komisji rewizyjnej Dr. Józef Frommer, poczem Walne Zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie ustępującemu Wydziałowi absolutorjum ze szczególnem podziękowaniem dla kolegów Drów Sperra, Fenichla i Langroda. Na rok adm. 1926/27 wybrano prezesem Dr. Teodora Molknera, wiceprezesem Dr. Jana Tadeusza Bardla, sekretarzem (ponownie) Dr. Jerzego Stefana Langroda i skarbnikiem Dr. Zygmunta Kaufmana — wszystkich jednomyślnie; na członków wydziału Drów Arnolda, Brylińskiego, Stanisława Frommera, Hirscha, Horowitza i Gutfreunda, na zastępców członków Mgr. Himmelblauównę, Drów Rosenthala i Weislitza; do komisji rewizyjnej Drów Butterteiga, Józefa Frommera i Kragena; do Sądu Honorowego Drów Maksymiljana Grossa, Lewittera, Mireckiego, Sperra i Schenkla. Wybór delegatów do Stałej Delegacji Zrzeszeń i Instyt. Prawniczych Rzpltej Polskiej przekazano Wydziałowi. Członkami honorowymi wybrano jednomyślnie Rektora Dr. Franc Xaw. Fiericha, Prezydenta Komisji Kodyfikacyjnej w uznaniu jego zasług dla całego stanu a w szczególności krakowskich kandydatów adwokatury, dalej adw. Dr. Zygmunta Fenichla i prezesa Stowarzyszenia w ciągu ostatnich trzech lat, Dra Jakóba Sperra w uznaniu ich zasług położonych w pracy dla Stowarzyszenia. — Uchwalono szereg zmian w statucie Stowarzyszenia w związku z organizacją kół. — Po dłuższej dyskusji, w której zabierał głos szereg mowców i delegat Izby Adwokackiej adw. Dr. Gumprich, uchwalono wysłanie do Wydziału Izby Adwokackiej w Krakowie, umotywowanego memorjału w sprawie prowadzenia przez kandydatów adwokackich dzienników codziennych czynności z prośbą o rewizję tego zarządzenia i wprowadzenia w jego miejsce innych celowych środków kontroli praktyki kandydatów adwokackich. — W czasie Zgromadzenia urządzono żywą owację sekretarzowi Izby Notarjalnej, który imieniem Stow. Kand. Notarj. w serdecznych słowach zapewnił kandydatów adwokatury o gotowości do stałej współpracy obu odłamów aplikantów zawodów prawniczych. Wydział nowy przystępuje do zorganizowania szeregu akcyj w aktualnych sprawach zawodowych, w szczególności w sprawie reformy ordynacji adwokackiej.

Bierny opór niektórych Urzędów gminnych w doręczaniu uchwał sądowych.

Ze strony kolegów dochodzą nas żale na to, że w niektórych gminach wiejskich, gdzie dla braku urzędu pocztowego doręczenia uchwał sądowych uskuteczniać winny urzędy gminne, trzeba nieraz tygodniami a nawet miesiącami wyczekiwać aż po licznych urgensach urząd gminny zdecyduje się uskutecznić doręczenie skargi lub wyroku sądowego i odesłać dowód doręczenia do sądu. Widocznie wójt lub pisarz gminny danej miejscowości sądzi, że w ten sposób ochroni swego współobywatela przed natarczywym wierzycielem. Żyjemy atoli w państwie praworządnem, gdzie realizacja wierzytelności nie może być zależną od dobrej lub złej woli jednostki, choćby tą jednostką był wójt lub pisarz gminny. Zwracamy się tedy do Prezydjum Sądu Apelacyjnego, z prośbą, by albo przywrócił dawny sposób doręczania po wsiach przez posłańców sądowych, albo wpłynął na Województwa w tym kierunku, by funkcjonarjuszy gmin wiejskich za opieszałość w doręczaniu adresatom załatwiań sądowych do surowej pociągano odpowiedzialności.

Ministerstwo handlu i przemysłu przesłało Izbie adwokackiej w Krakowie do zaopiniowania projekt nowej ustawy górniczej. Wydział Izby ustanowił referentami Pp. Dr. Józefa Steinberga i Dr. Juljana Gertlera. Spodziewamy się, że Wydział Izby przed ostatecznem zredagowaniem opinji nie omieszka zwołać kolegów na zebranie dyskusyjne, celem zaznajomienia jak najszerszego koła kolegów z treścią projektu względnie zmianami przez Rząd zaproponowanemi i celem wywołania dyskusji co do zmian przez p. referentów zawnioskowanych.

Przegląd orzecznictwa.

(Mo) Orzecznictwo karne Sądu Najwyższego.

Ad § 206 **uk.** Do ważności małżeństwa drugiego, zawartego przez obywatela polskiego zagranicą, wystarcza dla istoty zbrodni dwużeństwa zachowanie formalności, przepisanych ustawami zagranicznemi. Dla zbrodni dwużeństwa wystarcza zachowanie istotnej formy zawarcia małżeństwa drugiego. Skazaniu za tę zbrodnię nie stoi na przeszkodzie okoliczność, że małżeństwo drugie jest nieważne także z innej jeszcze przyczyny, prócz bigamii. (Orz. S. N. z 26/6 1925. III. Kr. 236/25).

Ad § 214 **uk.** 1. Staranie się o dowód osobisty celem wydania go zbrodniarzowi ukrywająęemu się zagranicą, jest usiłowaniem zbrodni ukrywania zbrooniarza.

2. Zatajenie poszlak zbrodni przed policją, jest zbrodnią ukrywania zbrodniarza.

3. Strach przed zbrodniarzem nie uzasadnia nieodpornego przymusu zatajenia poszlak zbrodni. (Orz. S. N. z 7/11 1924. III. Kr. 342/24).

Ad § 258 **pk.** Zasada swobodnej sędziowskiej oceny dowodów nie pozwala na zupełną dowolność w przyjmowaniu okoliczności faktycznych za udowodnione. Ustawa wymaga, aby przekonanie sądu oparte było na logicznem rozumowaniu i krytycznem zbadaniu całokształtu wyników rozprawy, a wyrazem tak uzasadnionego przekonania sędziowskiego mają być powody wyroku. (Orz. S. N. z 9/10 1925. III. ar. 344/25).

Ad § 269b **pk.** W wypadku popełnienia przez osobę nieletnią czynu, mającego cechy występku lub przekroczenia (§ 269 lit. b. uk.) sąd karny nie może orzekać ani o winie nieletniego, ani o jego obowiązku ponoszenia kosztow postępowania karnego. (Orz. S. N. z 14/10 1925 III. Kr. 439/25).

Ad § 281 p. 5. **pk.** Brak podania w wyroku powodów, dla których sąd przyjął, że wartość skradzionych rzeczy przewyższa granicę miarodajną dla poczytania czynu jako zbrodni, stanowi nieważność z § 281 L. 5. pk. (Orz. S. N. z 11/8 1925. III. Kr. 362/25).

Ustawa o zgromadzeniach z 15/11 1867. Tylko osoby urządzające zgromadzenie mogą wykroczyć przeciw przepisowi § 2 ustawy o zgromadzeniach. Przemawiający na zgromadzeniu, urządzonem przez inne osoby bez zachowania przepisanych formalności, może odpowiadać za treść przemówienia, nie zaś za sam fakt przemówienia. (Orz. S. N. z 11/8 1925. III. Kr. 379/25).

Ad §§ 261 **pk.,** 136 **i** 138 **uk.** 1. Sąd orzekający może zaraz po odczytaniu aktu oskarżenia bez wdawania się w rozprawę. przekazać sprawę przed Sąd przysięgłych, nawet wówczas, gdy Sąd apelacyjny ustalił w myśl § 219 pk. właściwość Sądu orzekającego.

2) Zamawiający morderstwo (§ 136 uk.) jest bezpośrednio współwinnym w zrozumieniu § 138 uk. (Orz. S. N. z 16/10 1925. III. Kr. 275/25).

Ad §§ 5, 134, 135 IV. **uk.** Niema ani niejasności ani sprzeczności w werdykcie przysięgłych, potwierdzającym pytanie co do współwiny w morderstwie popełnionem przez współoskarżonego, co do którego przysięgli równocześnie potwierdzili pytanie dodatkowe w kierunku nieodpornego przymusu. (Orz. S. N. z 23/10 1925. III. Kr. 317/25).

Impresje.

Zmarły przed kilku laty profesor prawa politycznego wszechnicy wiedeńskiej Bernatzik słynął zarówno z głębokiej wiedzy, jak i ciętego dowcipu. Z ciętością tą zapoznał się między innymi przy egzaminie bar. Bleyleben, syn ówczesnego namiestnika Bukowiny. Oto — gdy namiestnikowicz nie odpowiedział na jego pytanie — Bernatzik ogłosił mu niedostateczny wynik egzaminu, dodając „Nie mogę temu przeszkodzić, by pan został namiestnikiem Bukowiny, ale mogę fakt ten opóźnić bodaj o sześć miesięcy“. Było to przed wojną w cesarskiej Austrji.

Przed kilku tygodniami ogłoszono w Polsce skład nowego gabinetu z lekarzem, jako ministrem wewnętrznych i z ministrem sprawiedliwości, który ukończył instytut „prawowiedów“, jak donosi prasa. Co do p. Sławoj-Składowskiego pół biedy: jest pono internistą, zna się więc na sprawach wewnętrznych.. Ale powołanie p. Meysztowicza na szefa sprawiedliwości musimy przyjąć, my zawodowi prawnicy, jako lapsus, jeżeli nie jako ironję.

Jakto? Czyż zabrakło Jaworskich, Wróblewskich, Zollów? Czyż pośród sędziów Najwyższego Trybunału nie ma dość wybitnych prawnikow praktycznych? Czyż naprawdę na ministra potrzeba nam „prawowiedów“, alias protegowanych „synów arystokracji i wyższej biurokracji rosyjskiej“ jak informuje codzienna prasa?

Niestety nie możemy mianowaniu temu ani przeszkodzić ani nawet powstrzymać p. Meysztowicza na „prawowiednej“ drodze. Możemy tylko dziwić się — i protestować.

Quidam.

Drukarnia Powszechna Kraków, Plac Dominikański 1. — Telefon 4786.